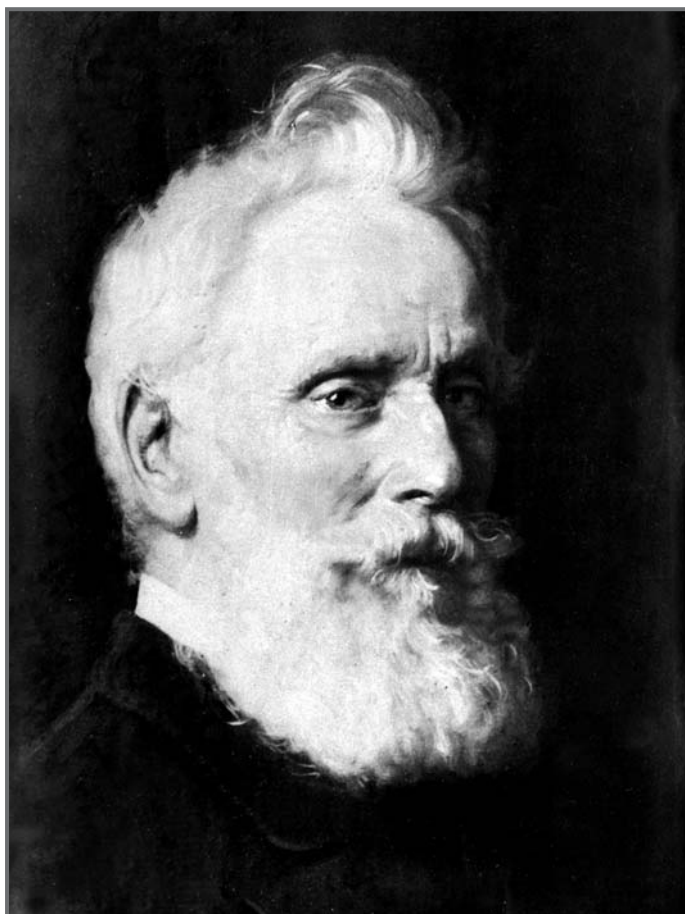


ROMAN IGNATOWSKI (1805 - 1889) „KSIĄŻĘ NA CIECHOCINKU”

Z okazji jubileuszu praktyki lekarskiej zdrojowego lekarza w Ciechocinku prof. Polikarp Girsztowt nazwał dr. Romana Ignatowskiego „Księciem na Ciechocinku”. Jakie były powody tego niezwyklego określenia? Kim był człowiek, któremu wystawiono w 1987 r. pomnik przy deptaku i który ma swoje epitafium w kruchcie naszego kościoła? Czym zasłużył sobie na to, że jego portret został wybity na okolicznościowym medalu Wojskowego Szpitala Uzdrawiskowego?



W tym roku mija dwusetna rocznica urodzin dr. Romana Ignatowskiego, warto więc przypomnieć sylwetkę tego niezwyklego człowieka i jego zasługi dla naszego miasta.

„Książę na Ciechocinku” był patriotą walczącym o wolność ojczyzny, znakomitym lekarzem balneologiem, współtwórcą zakładu wód mineralnych w Ciechocinku, działaczem zasłużonym dla rozwoju naszego uzdrowiska.

Roman Ignatowski urodził się w województwie lubelskim w 1805 roku. Uczęszczał do gimnazjum w Lublinie, a następnie zapisał się na Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego. Egzamininy końcowe złożył w 1830 roku, ale dyplom uzyskał dopiero dwa lata

później. Powodem był wybuch powstania listopadowego, w którym Ignatowski wziął czynny udział. W grudniu 1830 roku wstąpił jako lekarz sztabowy do I pułku jazdy krakowskiej. Przemierzył z nim całą kampanię wojenną. Za swoje męstwo podczas obrony Warszawy we wrześniu 1831 roku został odznaczony złotym krzyżem *Virtuti Militari*. Jak wielu innych uczestników po upadku powstania udał się na emigrację. W 1832 roku po powrocie z wychodźstwa otrzymał dyplom lekarski. Wydał wówczas pracę „O cholerye azjatyckiej”. (Po latach zachorował na nią w Ciechocinku.) Pogłębiał swoją wiedzę medyczną, przetłumaczył z języka niemieckiego pracę profesora Uniwersytetu Wrocławskiego - Jakuba Wendta „Wykład systematyczny choroby wenerycznej we wszystkich jej kierunkach i postaciach”, wydaną drukiem w 1833 roku.

Początkowo praktykował w Lipnie, a w 1837 roku osiadł na stałe w Ciechocinku, mając na celu urządzenie zakładu wód mineralnych. Było to w rok po oddaniu do użytku budynku z 4 miedzianymi wannami do kąpieli solankowych. Otwarcie łaźni „skarbowych” (wybudowanych z funduszy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu) uznaje się za początek uzdrowiska w Ciechocinku. W przyszłym roku przypadnie 170. rocznica jego powstania.

Już w 1839 roku wspólnie z dr. Karolem Reinhardem, pomocnikiem Głównego Inspektora Służby Zdrowia w Królestwie Polskim wniósł do komisarycznego zarządcy ciechocińskich dóbr skarbowych - Banku Polskiego projekt urządzenia zakładu wód mineralnych i ich eksploatacji z zamiarem dzierżawy Ciechocinka. Jednak projekt nie został zrealizowany, bowiem rząd sam zajął się otworzeniem zakładu leczniczego.

W 1841 roku dr Ignatowski został mianowany lekarzem przy warzelniach soli. Do końca życia zajmował też stanowisko stałego lekarza zdrojowego.

Razem z dr. Karolem Reinhardem i dr. Adamem Helbichem z Warszawy starał się o utworzenie drugich łaźni. Oddano je do użytku w lipcu 1842 roku w budynku starej maszynowni parowej obok dwóch nowych źródeł na skraju dzisiejszego parku Zdrojowego przy ul. Traugutta. Ponieważ powstały z dotacji funduszy Banku Polskiego, zostały nazwane „Bankowymi.” Administrował nimi dr Roman Ignatowski, a w 1844 roku przejął je w dzierżawę.

W tym samym roku został powołany przez namiestnika Królestwa Polskiego Komitet do Obmyślenia Środków Wzniesienia Zakładu Wód Mineralnych w Ciechocinku. Rozpoczęta została budowa gmachu nowych łaźni. W 1845 roku dla sprawnego przebiegu prac powstał Komitet Miejscowy, do którego powołano między innymi dr. Ignatowskiego. Efektem było wybudowanie łaźni, zwanych „Komitetowymi”

według projektu Henryka Marconiego i Fryderyka Rejewskiego (budowniczego warzelni). Oddano je do użytku w 1850 roku. Otwarcie miało uroczysty charakter i odbyło się w środku sezonu kąpielowego. W kolejnych latach obiekt został rozbudowany i istnieje do dzisiaj jako Łazienki nr 1.

W 1850 roku dr Roman Ignatowski objął funkcję dyrektora Tymczasowej Dyrekcji Wód Mineralnych w Ciechocinku powołanej na wniosek dr. R. Czetyrkina. Ustanowiony zarząd posiadał charakter urzędu przejściowego. Od 1851 Zarząd Wód Mineralnych podlegał naczelnikowi warzelni soli.

W 1845 roku ukazał się pierwszy prospekt informujący o właściwościach leczniczych łągu i szlamu warzelnego z opisem sposobu przyrządzania z tych produktów domowych kąpeli leczniczych. Jego autorem był prawdopodobnie dr Roman Ignatowski, który wykonywał analizy chemiczne solanek oraz zajmował się badaniem właściwości leczniczych ciechocińskich wód mineralnych. Dr Wacław Iwanowski wieloletni lekarz naczelny uzdrowiska pisał tak po latach: *Wskazania i przeciwwskazania oraz metody lecznicze opisane przez dr. R. Ignatowskiego zasługują na uwagę ze względu na ich historyczne znaczenie, ale są też niewątpliwie interesujące dla każdego balneologa i lekarza praktyka. Dr Ignatowski był bowiem na terenie Ciechocinka pierwszym wybitnym balneologiem polskim. Miał duży dar obserwacji i potrafił z tego korzystać - wyciągając odpowiednie wnioski zmierzające do wykorzystania wszelkich możliwości leczniczych ciechocińskiego kurortu.*

W 1851 roku Towarzystwo Lekarskie Warszawskie, a następnie Płockie zaliczyły dr. Ignatowskiego do grona swych członków.

Dr Ignatowski ukształtował formy ówczesnej balneologii, opracował też kilkupunktowy regulamin wskazań lekarskich ciechocińskiego zakładu, sygnowany przez władze służby medycznej.

Prowadził wielokierunkowe badania i obserwacje nad skutecznością stosowania ciechocińskich solanek. Jako pierwszy określił oddziaływanie „tężniowego powietrza nasyconego solą”. Jak pisze Włodzimierz Gerko: *Już przed rokiem 1850 zwrócił uwagę na wykorzystanie dla celów wzięwalniczych nadpanwiowych oparów w warzelniach soli. Czynione wspólnie z dr. Wiktorem Kochańskim z Warszawy doświadczenia dały wstępne zachęcające wyniki. Pionierska działalność dr. Ignatowskiego, jak również współpracujących na tym polu innych lekarzy, znacząco wpływała na wzrost zainteresowań Ciechocinkiem jako zdrojowiskiem. Władze służby zdrowia dały temu wyraz, zapraszając do dokonania lustracji tutejszego zakładu wód mineralnych cenionego lekarza - profesora Akademii Medyko - Chirurgicznej w Warszawie dr. Tytusa Chałubińskiego. Niewątpliwie o tę wizytę zabiegał sam dr Ignatowski, który z zaproszonym utrzymywał kontakt korespondencyjny. Zebrane przez dr. Chałubińskiego spostrzeżenia, uwagi i zalecenia polustracyjne zawarte w obszernym memoriale, jaki przedłożony został władzom, spowodowały podjęcie inicjatyw rządowych w kierunku lepszego wykorzystania wokółtężniowego klimatu.*

Dr R. Ignatowski zaczął publikować wyniki swoich badań. Wydał prace: „O wodach mineralnych słonych

w Ciechocinku, ich działaniu i zastosowaniu lekarskim” (1854), drukowane w „Pamiętniku Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”, artykuły: „O wodach mineralnych w Ciechocinku” (1851, 1852), „Sprawozdanie o skuteczności wód ciechocińskich w roku 1854” (1855) oraz drukowane w „Gazecie Lekarskiej” artykuły: „Wody ciechocińskie i ich działanie” (1869), „Sprawozdanie o kuracji wodami mineralnymi ciechocińskimi w r. 1869” (1870) i „Ciechocinek pod względem lekarskim” (1873).

Pierwsza z wymienionych publikacji: „O wodach słonych w Ciechocinku, ich działaniu i zastosowaniu lekarskim” z 1854 roku oprócz wszechstronnie opracowanej tematyki zdrojowiskowej, zawiera szczegółowo usystematyzowany wykaz wskazań lekarskich dotyczących leczenia w Ciechocinku. Ustalenia te będą określać zasadniczy profil stosowanych zabiegów. W owych czasach leczono w Ciechocinku - podaje opis oryginalny, np.: choroby skóry (wyrzuty skórne właściwe, wyrzuty skórne wrzodowate, liszaje itd.); choroby dróg moczowych (np. katar pęcherza, przerost i stwardnienie stercza, obrzmienie, stwardnienie i przetoki jąder, cierpienie przewlekłe pochwy, macicy i jajników); choroby piersiowe, a w szczególności dróg oddechowych (np.: katar chroniczny, astma chroniczna, chrypka, kaszel, suchoty skrofuliczne u osobników młodych); choroby układu limfatycznego i gruczołowego (np.: nabrzękłości skrofuliczne organów gruczołowych brzusza); choroby reumatyczne i artretyczne (np. reumatyzm przewlekły); choroby układu naczyniowego (np. zatrzymanie periodów, zbytne czyszczenie, hemoroidy); choroby ruchu i czucia (kurcze i sparaliżowania, zawrót). Pewną ciekawostką jest, że próbowano leczyć nawet kołtun (w 1851 r polepszyło się 3 osobom...) Do przeciwwskazań zaliczono: „gorączki ostre, zimne i hektyczne, zbytnią drażliwość nerwów i naczyń, zbytne osłabienia, stratę humorów i wielkie ich rozcieńczenie, ropnie, suchoty, wodną puchlinę w wysokim stopniu i wady zastarzałe.” Autor przedstawił również informacje o wynikach leczenia. Jak pisze Szymon Kubiak: „Najczęściej stosowano następujące zabiegi: kąpiele solankowe zimne, letnie i ciepłe, kąpiele parowe słone albo chłodne w postaci inhalacji pod tężniami, albo ciepłe w postaci pary nasyconej solą w łaźni, inhalacje suche, słone w warzelni soli. Kąpiele parowe słone są to łaźnie, gdzie zamiast wody słodkiej używa się solanki. Oprócz kąpeli ogólnych dr Ignatowski stosował kąpiele słone miejscowe, w postaci oblewań, okładów i natrysków. Wykorzystywane były również kąpiele strumieniowe ciepłe i zimne, w zależności od cierpienia.”

Interesujące jest to, że zdaniem dr. Ignatowskiego działanie solanek nie ogranicza się do schorzeń zewnętrznych. Przypisał im dużą rolę w oddziaływaniu na organy wewnętrzne, np. gdy pacjent przebywa w środowisku nasyconym solą w pobliżu tężni. Porównał powietrze wokół tężni do morskiego nasyconego solą z rozpylanej przez wieczny ruch rozbijających się o brzeg fal morza. Podobny proces odbywa się na tężniach, gdzie krople solanki spływające w dół po tarninie rozbijają się w momencie spadania, nasycając solą powietrze. (D. Iwanowska - Jeske)

W 1860 roku powołano Radę Szczegółową Budowy Szpitala św. Tadeusza. (nazwa dla uczczenia pamięci

ks. bp. Tadeusza Łubieńskiego), w skład której wszedł dr Ignatowski. W latach 1867 - 72 pełnił on obowiązki lekarza - ordynatora Szpitala św. Tadeusza w Ciechocinku.

Po powstaniu styczniowym powstał pomysł oddania zakładu wód mineralnych w Ciechocinku w prywatne administrowanie. W 1870 roku grupa polskich lekarzy (razem 50 osób) na wniosek dr. Ignatowskiego i dr. Lubowskiego usiłowała przejąć ten zakład na własność. Kapitał na kupno planowali zebrać przez wypuszczenie 1200 sturublowych akcji. Jednak projekt nie znalazł akceptacji władz rosyjskich i nie został zrealizowany.

W 1870 roku w uzdrowisku pojawiła się nowa oferta lecznicza - udostępniono kąpiele błotne, wykorzystując miejscową borowinę. Przyczynił się do tego dr Ignatowski, który prowadził przed ich wprowadzeniem kilkuletnie próby. Zabiegi borowinowe odbywały się w rozbudowanych Łazienkach nr 1.

1 stycznia 1871 roku dr Roman Ignatowski został zwolniony z funkcji lekarza warzelnianego i przeniesiony w stan spoczynku, utrzymując stanowisko lekarza wód mineralnych. Po przejściu na emeryturę nadal aktywnie działał. Wszedł w skład zarządu wód mineralnych Ciechocinka. W 1873 stanął na czele Stowarzyszenia Lekarzy Zdrojowych. Do jego zadań należało m. in. rozpatrywanie wniosków ulepszeń zakładu, prowadzenie badań solanki i jej wpływu na chorych, prowadzenie obserwacji meteorologicznych i opracowywanie sprawozdań leczniczych.

Przypomnę, że obserwacjami ciśnienia i temperatury powietrza zajmował się dr Roman Ignatowski, zaś innymi obserwacjami - pozostali lekarze. Dzięki wieloletnim obserwacjom meteorologicznym mogły powstać studia bioklimatyczne uzdrowiska.

W 1881 roku dr Ignatowski został wybrany Przewodniczącym nowo powstałej Rady Zarządu Zdrojowego. Miał wówczas 76 lat! Wielość pełnionych funkcji wynikała zapewne nie tylko z sumiennego wywiązywania się z powierzonych obowiązków, lecz także z uznania za pionierski trud włożony w rozwój uzdrowiska, z chęci uhonorowania lekarza, który całe swoje życie poświęcił pracy nad rozwojem Ciechocinka.

Warto dodać, że dr Roman Ignatowski aktywnie angażował się również w organizację życia kulturalnego w naszym mieście, doceniał bowiem wpływ doznań estetycznych na wyniki leczenia pacjentów. Już wiosną 1847 roku została przyjęta jego propozycja, by od każdej przyjezdnej osoby pobierać opłatę na budowę galerii spacerowej oraz osobną opłatę na muzykę. Drewniana galeria spacerowa powstała w 1851 roku, niestety, spłonęła w 1877 r., a na jej miejscu wybudowano nową. (Jest to obecny „Bristol” i pijalnia wód mineralnych.) Wiele zawdzięczał mu ruch teatralny w Ciechocinku. Dzięki jego poczynaniom doprowadzono do budowy istniejącego do dzisiaj Teatru, zwanego Letnim.

Dr Roman Ignatowski wszedł również w skład Komitetu Budowy Kościoła, który zawiązał się 30 marca 1873 roku. Już w lipcu następnego roku kamień węgielny pod fundamenty kościoła poświęcił administrator diecezji kujawsko - kaliskiej ks. kan. Florian Kosiński.

Z inicjatywy dr. Ignatowskiego podejmowano decyzje dotyczące rozwoju uzdrowiska, bowiem „książę

na Ciechocinku” dostrzegał konieczność zagospodarowania przestrzennego Ciechocinka. Do uzdrowiska na Kujawach przybywało coraz więcej kuracjuszy, rosło zainteresowanie zabiegami. Ograniczone lokalne warunki pobytu, niewielka w stosunku do potrzeb baza zabiegowa rodziły nowe inicjatywy doktora. To dzięki niemu Ciechocinek rozrastał się i zyskiwał sławę w kraju jako uzdrowisko.

Dr Roman Ignatowski był czynny i aktywny do ostatnich swoich dni. Krótko przed śmiercią wyjechał do Warszawy i tam zmarł 2 kwietnia 1889 roku. Na wieść o jego zgonie wiele czasopism zamieściło nekrologi i wspomnienia pośmiertne.

Marian Gawlewicz tak pisał w „Tygodniku Ilustrowanym”: *Kiedy piszę, odbieram wiadomość o śmierci dr. Ignatowskiego, sędziwy starzec z dziewięcym krzyżem na plecach zamknął wreszcie strudzone powieki. Kto od pół stulecia był w Ciechocinku, ten znał nieboszczyka i wiedział, ile mu zawdzięczały tamtejsze wody a ile pacjenci. Niedawno obchodzono jego jubileusz, który i tygodnik oznaczył w swoim czasie. Dzisiaj nazwisko jego śmierć przekreśliła na liście zasłużonych pracowników, którym się spoczynek należał.*

Dr Leopold Mieczkowski wspominał: *Należy pamiętać, że głównie jego staraniom i wpływom oraz pracom naukowym - jego światłej radzie, taktowi w obejściu, uprzejmości i elegancji w obcowaniu z pacjentami wszelkiego rodzaju płci przypisać należy, że Ciechocinek z czasem stał się tym, czym jest obecnie. Słusznie też zapracował sobie dr Ignatowski na zaszczytny tytuł „Księcia na Ciechocinku.*

Mam nadzieję, że postać z pomnika przy deptaku stanie się bliższa, a pamięć o dr. Romanie Ignatowskim będzie trwała przez lata, bowiem to dzięki jego badaniom i wieloletniej pracy Ciechocinek zyskał europejską sławę.

Aldona Nocna

Wykorzystałam: *Ciechocinek - dzieje uzdrowiska* pod red. Sz. Kubiaka, W. Gerko „Książę na Ciechocinku” (*Zdrój Ciechociński* nr 4/1995), W. Jaskłowski *Udział województwa krakowskiego w powstaniu listopadowym* (*Pamiętnik Koła Kielczan z 1930 r.*), *Polski Słownik Biograficzny*, M. Raczyński *Materiały do historii Ciechocinka, Uzdrowisko Ciechocinek - zarys monograficzny* pod red. D. Iwanowskiej - Jeske.



fol. E. Małecki